KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, niedziela dnia 12 lutego 1922 roku. Nr. 35. Rok XVI.

Formuła orzeczeniowa Sejmu wileńskiego.

Z Wilna donosi Ag. Wschodnia:

Przedstawiona przez posła Jaśińskiego na posiedzeniu Komisji politycznej Sejmu wileńskiego uzgodnio na formuła orzeczeniowa stronnictw Zespołu centrowego i Rad ludowych, tworzących ogromną większość Sejmu, ma następujące brzmienie:

„W Imię Boga Wszechmogącego! My, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej, powołani wolą ludu w dniu 8 go stycznia 1922 r. do Sejmu wileńskiego dla zdecydowania o prawno-państwowych losach Ziemi Wileńskiej, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, ukorowanymi w uchwałach Konstytucji majowej 1791 r. ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnej umowy w jedno połączyły, oraz na krew Ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach o wolność, po haniebnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej ziemi, żyjących i przyszłych pokoleń mając na celu zabezpieczenie wolności wszechstronnego duchowego i materjalnego rozwoju, jakoteż z uwagi, na możliwe zgłoszenie pretensji do terytorjum przez nas reprezentowanego ze strony jakichkolwiek państw ościennych uchwalamy:

Uroszczenia do Ziemi Wileńskiej zgłaszane z jakiegokolwiek tytułu, przez Rosję i Rosjan, jako oparte na gwałcie, rozbiorach Polski i długoletnim ucisku, odrzucamy i raz na zawsze uchylamy. Wszelkie roszczenia do Ziemi Wileńskiej zgłaszane przez Litwę kowieńską, a w szczególności wypływające z traktatu litewsko-bolszewickiego z dn. 12 lipca 1920 r. odrzucamy i raz na zawsze uchylamy.

Stwierdzamy uroczyście iż nie uznamy żadnej decyzji o losach naszej ziemi przez czynniki obce, wbrew naszej woli powzięte. Ziemia Wileńska stanowi bezwarunkowo nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczpospolita polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską.

Wzywamy Sejm Ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad Ziemią Wileńską. W szczególności wzywamy rząd Polski do wyznaczenia generalnego delegata rządu polskiego dla przejęcia władzy z rąk Tymczasowej Komisji rządzącej i przeprowadzenia unifikacji praw i zarządzeń tego kraju z całością Rzeczypospolitej.

Małżeństwo a zdrowie.

Wojna przyniosła nam rozluźnienie tak świętych i nierozerwalnych węzłów rodzinnych. Stare małżeństwa, mające już dzieci, o których troskliwe wychowanie, dbać powinny, dla błahostki rozłączają się, szukają nowych związków, mających upewnić im szczęście, A jakże okropnie działają takie przykłady na młode pokolenia, jak cierpi ich wychowanie, moralność i cały kierunek życia. Dla szczęścia, dla prawidłowego, starannego wychowania dzieci, powinni rodzice z własnego szczęścia ponieść pewną ofiarę, wzajemnie sobie przebaczać i nie rozłączać się. Małżeństwo uczy właśnie tej podniosłej cnoty przebaczania i zapominania o wzajemnych błędach i niedokładnościach. Bo bezwzględnie doskonałych ludzi niema na świecie, doskonałym jest tylko Bóg Ale każdy widzi tylko błędy w drugiej osobie, a nie w swojej własnej, co właśnie przeszkadza ciągłemu doskonaleniu się człowieka, będącemu celem jego życia. Wzajemne przebaczanie sobie błędów i ułomności, ciągłe doskonalenie się, rozszerzanie horyzontu wiedzy, racjonalne wychowanie potomstwa na światłych i pożytecznych obywateli kraju, oto wielkie i święte cele małżeństwa, dla racjonalnego spełnienia których, potrzeba ciągłego kształcenia się i doskonalenia. Małżeństwo służy wyższym, społecznym celom, nie tylko wyłącznie egoistycznym jednostki.

Pamiętać należy i o tem, że rodzina jest podstawą państwa, Gdzie ona cierpi, gdzie rozluźniają się święte węzły rodzinne, gdzie dzieci wychowują nie rodzice, ale ulica, która rozbudza złe instynkty, tam cierpieć musi i państwo. Cierpi również głęboko i moralność całego społeczeństwa, kwitną tak zwane „związki na wiarę", od których do nierządu, do prostytucji, jest tylko krok jeden. Mimo ciężkich nad wyraz warunków bytu, radziłbym możliwie wcześnie żenić się, przez to unika się tak wielu wybryków i chorób kawalerskich tak szkodliwych dla zdrowia ciała i duszy. Wiek zawierania związków małżeńskich jest miarą moralności danego kraju. Małżeństwo to daje człowiekowi tak piękny cel życia, przywiązuje je do ogniska rodzinnego, odciąga od wstrętnego szynku, demoralizującej knajpy, broni od pijaństwa i wielu tak ciężkich chorób nabywanych w stanie kawalerskim,

Nie ma nic fałszywego nad stare polskie przysłowie: „młode piwko niech się wyszumi". Otóż zauważyć tutaj muszę, że siły oszczędzać trzeba właśnie w młodości, żyć umiarkowanie, moralnie i skromnie, aby cały zapas nagromadzonej energji wydać w późniejszym wieku na wielkie i poważne cele życia, na pracę dla społeczeństwa, dla miłej Ojczyzny. Praca i ciągłe doskonalenie się, cnota i moralność zbliżają człowieka do Boga, jak to powiedział boski mistrz nasz Jezus Chrystus: „I bądźcie doskonałymi, jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest". Sił młodzieńczych nie należy marnotrawić na głupstwa i rozpustę zostawiającą smutne ślady na całe życie.

Małżeństwo jest związkiem nierozerwalnym, jest świętym Sakramentem Dla tego też z wielkim zdziwieniem patrzeć na to muszę, iż wiele rodzin dla uzyskania unieważnienia małżeństwa zmienia nawet wyznanie, zmienia naszą świętą wiarę katolicką na ewangelicką, aby tylko dopiąć celu i uzyskać tak gorąco upragniony rozwód. Czy jednostka, zmieniając wyznanie, nie doznaje gorzkich wyrzutów sumienia, czy w takich warunkach może być mowa o prawdziwem szczęściu, którego podstawą musi być spełnienie obowiązków względem drugich i niezłomna trwałość przekonań. Czy można mieć zaufanie do takich ludzi zmieniających wyznanie dla chwilowego urojonego szczęścia? Żądza bezmyślnego używania życia, dogadzania chwilowym ka-

prysów, ogarnęła niestety wszystkich.

Małżeństwo wywiera niewątpliwie wpływ korzystny na zdrowie i sprzyja długowieczności. Wprawdzie dla kobiety ciąża i poług przynosi pewne niebezpieczeństwo, ale znaczną część tego niebezpieczeństwa da się uniknąć przez troskliwe zastosowanie położnictwa i zasad antyseptyki. Główną przyczyną tego korzystnego wpływu higienicznego jest regularniejszy tryb życia, racjonalne odżywianie się, mniejsze nadużywanie alkoholu i rzadkość zarażenia się wenerycznego z jego tak szkodliwemi następstwami dla zdrowia. Niezmiernie ciekawe i pouczające cyfry statystyczne wykazują większą śmiertelność nieżonatych, wdowców i rozwiedzionych.

Kawalerowie i stare panny odznaczają się dziwactwem kaprysami i chorobliwym wprost egoizmem. Człowiek musi coś kochać w życiu, a jeżeli nie kocha ludzi, to kocha psy i zwierzęta. Miłość to oświeca i ogrzewa życie. U nieżonatych samotność brak troskliwej opieki i czułej ręki w chorobie, unikanie domu i spędzanie wolnego czasu w zadymionych knajpach i kawiarniach, sprzyjają niewątpliwie powstaniu wielu cierpień chronicznych. Kobieta pozbawiona głównego celu życia wpada w nerwowość, w histerję, a mężczyźnie czułej i kochanej ręki kobiecej nie zastąpi nigdy płatna najemnica. Bo miłość, powtarzam, to słońce, które nam oświeca i ogrzewa życie, które bez tego podniosłego uczucia byłoby szarym i bez wartości.

Również i na potomstwo małżeństwo wywiera wpływ niewątpliwie korzystny. Znaną powszechnie jest znaczna śmiertelność dzieci nieślubnych z powodu po większej części zaniedbanego wychowania, nie karmienia piersią i sztucznego odżywiania mlekiem krowiem z butelki, wywołującego często niebezpieczne cierpienia przewodu pokarmowego u niemowląt. I tu taj to widzimy wielką ważność małżeństwa, pod względem higienicznym, państwowym i społecznym, zrozumiemy łatwo dążenia i ustawy ograniczające ...ość dzieci nieślubnych, które i w późniejszym życiu są lekceważone, nie korzystają z pełni praw społecznych, pokutując nie za własne winy.

Ale żenić się powinni tylko ludzie zdrowi, nie dotknięci żadną chroniczną chorobą ustrojową, przenoszącą się tak często na potomstwo. U nas ludzie nawet ciężko chorzy żenią się i zapominają o tem w bezgranicznym egoizmie, że istnieje cała masa chorób dziedzicznych to jest przechodzących na potomstwo, będące właściwym celem małżeństwa. Zdrowie jest niewątpliwie podstawą szczęścia w małżeństwie. Jest to sprawa wielkiej doniosłości na którą u nas, niestety, tak mało zwracają uwagi. O zawarciu małżeństwa rozstrzygają zwykle posag i przymioty zewnętrzne ale o zdrowiu narzeczonych nikt na serjo nie myśli. Tutaj głos decydujący powinien mieć lekarz; bez świadectwa zdrowia małżeństwo nie powinno być zawarte. Medycyna miałaby niewątpliwie o wiele łatwiejsze zadanie do spełnienia, gdyby żenili się tylko ludzie zdrowi, żeby lekarz nie był zmuszony ciągle zwalczać odziedziczonych po rodzicach skłonności do suchot płucnych, do chorób nerwowych, umysłowych, podagry, cukrzycy, które się jeszcze potęgują u potomstwa. A walka z tą oddziedziczoną skłonnością do rozmaitych chorób jest bardzo trudna, trzebaby bowiem zmienić właściwości organizmu, co jest bardzo trudno. Szkodliwie również oddziaływa na zdrowie żeniących się i potomstwa zbyt wczesny lub zbyt późny wiek: ze zbyt starych rodziców rodzi się zwykle wątłe, słabowite potomstwo, dotknięte chorobą angielską, skrofułami i skłonnością do suchot. To samo stosuje się do małżeństw zawieranych w zbyt wczesnym wieku Kobiety niżej lat 20 rodzą zwykle słabowite i wątłe dzieci; wady rozwojowe, idjotyzm, zdarzają się bardzo często u potomków zbyt młodych małżonków. Kobiety bardzo młode i stare rodzą bardzo często bliźnięta których żywotność i odporność są po większej części osłabione.

Musimy tutaj zwrócić uwagę na ten fakt, że mężczyźni obecnie zbyt późno zawierają związki małżeńskie, gdy ustrój już jest osłabiony przez nieregularne życie kawalerskie, wybryki płciowe, a nawet często i chorobę weneryczną, przechodzącą na potomstwo. Tacy starsi już mężczyźni żenią się zwykle z bardzo młodemi kobietami, a małżeństwa takie z powodu znacznej nierówności wieku małżonków bywają albo niepłodne, albo też potomstwo jest wątłe i słabowite. To tutaj również podkreślić należy, by mężczyźni zawierający związki małżeńskie nie byli dotknięci chorobą weneryczną, udzielającą się żonie i potomstwu co niestety obecnie tak się często zdarza i wywiera wpływ zabójczy na młode pokolenia.

Ci, którzy przechodzili chorobę weneryczną, nie powinni się żenić bez pozwolenia lekarza, mogą bowiem straszne nieszczęście wnieść do rodziny.

I tak wiedzieć koniecznie należy i z tem poważnie się liczyć że choroby nerwowe, umysłowe, skłonność do suchot płucnych, do przestępstw, zbrodni i pijaństwa, przechodzą z rodziców na dzieci. Ludzie dotknięci takiemi chorobami, ułomnościami fizycznemi i duchowemi, nie powinni stanowczo się żenić, płodzą bowiem tylko dzieci chore i kaleki, będące ciężarem dla społeczeństwa i kraju.

Zdrowie jest podstawą szczęścia w małżeństwie.

Dr. Wł. Ch.

TELEGRAMY.

10-godzinne otwarcie sklepów bez zamykania w południe.

WARSZAWA (P.A.T.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu w głosowaniu przez drzwi 136 głosami przeciwko 61 przyjęto wniosek p. Jana Potoczka do ustawy wniesionej przez ks. Styczyńskiego, że w handlu czas otwarcia sklepów ustanawia się na 10 godzin bez zamykania w południe. Ustawe ks. Styczyńskiego przyjęto w drugiem czytaniu.

10-godzinny dzień w handlu.

WARSZAWA (Tel. wł.) Uzgodniono ostatecznie tekst noweli do ustawy normującej czas pracy w handlu w sposób następujący:

W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów za wyjątkiem aptek i jadłodajń, ustanawia się na 10 godzin dziennie bez zamykania sklepów w południe, Zatrudnieni w handlu pracownicy nie mogą być jednak zajęci dłużej. ponad normę ustaloną w artykule 1 niniejszej ustawy. (W art. 1 jest mowa o 8 godz. dniu pracy). Klub mieszczański ma zamiar ogłosić poprawki, według, których zakłady fryzjerskie w dni przedświąteczne miałyby prawo przedłużyć pracę do 12 godz.

Nowe wybory do Sejmu odbędą się prawdopodobnie dopiero z końcem b. r.

WARSZAWA, U ministra Stesłowicza jako zastępcy prezydenta Ministrów zjawili się trzej delegaci komisji konstytucyjnej z prośbą o wyznaczenie terminu, w którym Rząd będzie w możności przedłożyć Sejmowi projekty ustaw wynikających już z Konstytucji, aby nareszcie Konstytucja mogła wejść w życie, a Sejm został rozwiązany.

Min. Stesłowicz odpowiedział, że Rząd przedłoży Sejmowi wspomniane projekty ustaw do 1 października b.r., a jeżeli Sejm szybko je załatwi, to nic nie przeszkodzi, aby jeszcze przed zimą Sejm został rozwiązany i nowe wybory zostały rozpisane.

Szkoła sztuk pięknych w Warszawie.

WARSZAWA, Min. oświaty zgłosiło projekt ustawy o założenie w Warszawie państwowej szkoły sztuk pięknych celem kształcenia młodzieży w malarstwie, rzeźbie i sztukach pięknych.

Przygotowania w Polsce.

WARSZAWA. (P.A.T.) Biuro delegacji dla konferencji w Genui rozpoczęło już swoje prace.

Tranzyt przez Polskę dla Sowietów.

WARSZAWA (Wap.) Do Stołbców przybyło 40 wagonów żywności i różnych rzeczy ofiarowanych przez Czechy głodnym w Rosji. Prezes czecho-słowackiej misji Girs oświadczył, że jest to pierwszy transport. Następne nadejdą w najbliższej przyszłości.

Pertraktacja klubów.

WILNO W dalszym ciągu trwają pertraktacje stronnictw w sprawie formuły orzeczeniowej. 1-sza część formuły odrzucająca pretensje Kowieńszczyzny, będzie przyjęta jednomyślnie część druga o przyłączenie do Polski jest obecnie przedmiotem gorących debat. Prawica żąda wstawienia słów:

„Integralna część"; lewica natomiast proponuje: „łączy się z Polską pod jej suwerenną władzą".

KLAUDJUSZ FARRERE

WARJAT

dla tych, którzy nim nie są.

Przed drzwiami, wielkiemi drzwiami, prawie że okratowanemi, lekarz naczelny wzruszył ramionami litośnie, jak to się zwykle czyni w wypadkach beznadziejnych.

Spytałem go, zniżając odrazu głos:

— ...Ktoś... bardzo ciężko ranny?

— Zupełnie nie! Ale .. gorzej, niż to!...

— Jakto?

— Przykro powiedzieć: warjat.

— Zatrzymaliśmy się przed groźnemi drzwiami Nieśmiało prosiłem.

— Czy można.. czy można go zobaczyć?

— Chyba tak.., on zupełnie nie jest niebezpieczny!

Wszedłem

Człowiek wstał, aby mię powitać Był wysoki i szeroki w ramionach, silny, z siwiejącemi włosami i ciemną brodą; spojrzenie miał bardzo łagodne, ogólny wygląd zupełnie zdrowy, spokojny i otwarty; ręką wskazał mi swoje własne krzesło, sam usiadł na brzegu łóżka. Pokój podobny był prawie do izby.

— Przychodzi pan odwiedzić warjata? — zwrócił się do mnie uśmiechając się zlekka. Jestem nim. Niech pan będzie łaskaw usiąść. Musiano pana uprzedzić, że moje pomieszanie jest zupełnie nieszkodliwe Jestem warjatem, przy którym można wypocząć.

— Zaskoczony w ten sposób, otwieram szeroko zdumione oczy. To właśnie jest charakterystyczne — szepnął. Niech się pan nie dziwi.

Pomimo to, dziwiłem się jednak i zwróciłem się wprost do warjata.

— Drogi panie! ponieważ uważa się, że pan jest warjatem ..

— Przepraszam — przerwał mi z ironją, tak spokojną, że do dziś nie wiem, czy była to ironja czy nie, — przepraszam! nie uważa się panie: twierdzi się. Jestem warjatem. Wyrządziłby mi pan przykrość wątpiąc, w to

— Zgoda! — powiedziałem. Zatem, ponieważ twierdzi się, że pan jest warjatem...

Określił bliżej, przerywając mi:

— Ponieważ jestem warjatem ..

— Ponieważ pan jest warjatem, niech będzie!... Ponieważ pan jest warjatem, ośmielę się zapytać na czem polega pana warjactwo?

Lekarz naczelny trącił mię po raz drugi:

— Zobaczy pan, to bardzo ciekawe!

Warjat, który miał dobry słuch, podkreślił:

— Bardzo ciekawe, rzeczywiście!

Przyjrzał mi się z ledwo dostrzegalną złośliwością.

— Najprzód wie pan prawdopodobnie, że począwszy od 2 czy 3 sierpnia 1914 roku, Niemcy i Austro-Węgry wypowiedziały nam wojnę?

— No... tak? .

— Oh!.,. wybaczy pan to zapytanie trochę dziwaczne.. nie jest ono tak bardzo nie na miejscu, jak na to wygląda... ponieważ personel naszych ministerstw z ulicy Royale i z ulicy Saint Dominque, dotąd się w tym nie zorjentował.. zaś — proszę mi wybaczyć! — pan mógł w ostateczności należeć do jednej z tych szanownych administracji.. Widzę jednak, że tak nie jest: Jesteśmy zatem, my, Francja w wojnie z dwoma najpotężniejszemi mocarstwami w Europie. Zaś mój rodzaj warjactwa polega na tym, że ja wierzę.., wierzę, proszę zapamiętać! nie twierdzę i nigdy nie twierdziłem!... wierzę, że wykryłem tajemnicę chemji biologicznej, którą możnaby spożytkować skutecznie i natychmiast przeciw naszym wrogom. Oto wszystko.

Stałem z otwartemi ustami:

— Ależ?..

— To jest tak. i to jest wszystko

Lekarz naczelny trącił mię po raz trzeci.

— Nieuleczalny! — powiedział.

Spojrzałem na niego, niebardzo rozumiejąc. Następnie popatrzyłem na warjata:

— A ta tajemnica?..

— Mój Boże!... byłoby za długo to wszystko panu tłumaczyć... doktorzy zresztą zgadzają się zupełnie na tym punkcie, że moje objaśnienia są bez zarzutu, chociaż trochę naukowe — dla nich — Zaręczali mi wielokroć, że niema żadnego błędu, żadnej „przerwy" w mojem dowodzeniu które zresztą, śpieszę dodać, pozbawione jest zdrowego sensu, jak twierdzą

— Tak? . Ale . praktyczne zastosowanie?

Mógłbym podpalać na odległość. . niszczyć statki powietrzne . nawet wysadzać w powietrze składy amunicji .. wstrzymywać ruch pociągów... kto wie? może powodować wykolejenia.. wreszcie, za wyjątkiem jakiejś grubej omyłki w moich wzorach, mogę działać na barometr i termometr... krótko zmieniać, warunki klimatyczne... rozumie się na przestrzeni ograniczonej, zresztą dość dużej.. Powtarzam raz jeszcze: nie twierdzę nic; mam tylko najważniejsze racje, żeby wierzyć.. robiłem liczne doświadczenia rozumie się...

Ogłupiały, zwróciłem się do lekarza naczelnego

— Co? — powiedział mi ten człowiek tryumfująco. — To jest wypadek!

— O.. tak!.. — wykrztusiłem, połykając ślinę: — to jest rzeczywiście wypadek... Ale...

Zwróciłem się do warjata:

— Panie drogi! — wykrzyknąłem — pan mówi rzeczy fantastyczne.

— Oczywiście! — odpowiedział mi najspokojniej w świecie: — skoro jestem warjatem!

— Ależ nie jest warjatem człowiek taki, jak pan!..

Mówi pan o doświadczeniach . gdzie, kiedy je pan robił?

— U siebie. Przed licznymi świadkami.

— Urzędowymi?

— Do djabła, nie! łatwo panu żądać.. świadków urzędowych! . oczywiście spraszałem tuzinami, ale nigdy nie chcieli przyjść..

— Trzeba było ich zmusić!

— Próbowałem .. byłem tak naiwny...

— I co?

— I nic, zamknięto mię. Widzi pan gdzie jestem!

Lekarz naczelny wyprowadził mnie.

— Osobliwy wypadek! — wykrzyknął, kiedyśmy wyszli z pokoju.

— Najdziwniejszy, jaki spotkałem w mojej karjerze! A praktykuję już ze dwadzieścia pięć lat..

Położyłem mu dłoń na ramieniu

— Jednak.. ten człowiek.. ten pana warjat. jeśli on mówi prawdę, jeśli on nie jes warjatem?

— Wyłączone.

Wzruszył ramionami. Nie nastawałem, Bałem się, aby mnie samego nie zamknięto. Wyszedłem.

Na dworze gazeciarze wrzeszczeli:

„Wieczorowy!" podpalenie Bourgen Argonne przez strumienie płynu płonącego! .. przerwanie linji kolejowej Choisy les Peupliers!... Deszcz nieustanny nie puszcza ciężkiej artylerji na pomoc Champanji.

mienia palących potrzeb studjującej młodzieży akademickiej. W dniu tym wszyscy po obywatelsku czujący mieszkańcy stolicy zaofiarują swój choćby najskromniejszy współudział przemysłowcy i kupcy dadzą 10—20 proc. od obrotu, restauratorzy i cukiernicy to samo a każdy z mieszkańców złożydobrowolną ofiarę. Należałoby i u nas w Zagłębiu zorganizować w dniu 27 b.m. „Dzień Akademika" a mogliby się zakrzątnąć dokoła tej sprawy przebywający w Sosnowcu akademicy z Koła Zagłębian w porozumieniu z miejscowymi działaczami. Koncert lub zabawa taneczna wieczorem, a w ciągu dnia zbiórka mogłyby wypełnić „Dzień Akademika".

— Na G. Śląsku niema braku rąk roboczych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu otrzymał od Naczelnej Rady Ludowej G. Śląska (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) następujący komunikat: „W swoim czasie Związek Robotników przemysłu metalowego w Polsce wydał mylny memorjał w sprawie braku rąk roboczych w przemyśle metalowym na G. Śląsku. Rada Naczelna Ludowa Górnego Śląska niniejszym protestuje przeciw temu oświadczeniu, gdyż stan na G. Śląsku jest wprost przeciwny, bo wiem setki uchodźców z niemieckiej części G. Śląska uchodzą z powodu szykan Niemców i przez to bezrobocie w przemyśle metalowym jest b. duże. Gdy obecny stan anormalny w polskiej części G. Śląska minie, wtedy N. R. L. nie omieszka o tem powiadomić ogół robotników i nadeśle odpowiednie zapotrzebowania. Nadmieniamy, że Związek Robotników przemysłu metalowego w Polsce został już o stanie faktycznym powiadomiony".

Z teatru K. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś jak zwykle dwa przedstawienia, popołudniu rekordowa kalmanowska operetka „Dziewczę z Holandji", wieczorem po raz pierwszy „Motor miłości" J. Gilberta. Specjalne tańce i ewolucje.

Arcywesoła ta operetka, grana na wszystkich europejsk. scenach, nie widziana jeszcze w Zagłębiu, budzi wielkie zainteresowanie co widać ze sprzedaży biletów. Udział przyjmują p. p. Bonecka, Godlewska, Górecka, Linkowska, Kossakowska, Cedzyńska, p. p. Barański, Zakrzewski, Winkler Otrębski, Nakowwaski i inni.

W poniedziałek po raz ostatni doskonała sztuka na czasie K. Wroczyńskiego. „Dzieje salonu".

We wtorek „Dzień aktora" dany będzie znakomity dramat Bissona „Pani X", z udziałem najlepszych sił dramatycznych naszego zespołu.

„Motor miłości" w Dąbrowie wystawiony będzie po raz pierwszy w poniedziałek.

„DZIEN AKTORA".

Od Oddziału tutejszego Warsz. Z-su Artystów otrzymaliśmy następującą odezwę:

We wtorek dnia 14 lutego święcić Polska będzie „Dzień aktora" w którym to dniu wszyscy artyści scen polskich zespoleni w Związku Artystów pracę swą poświęcają na rzecz wdów i sierot po zmarłych swych kolegach, dla bezrobotnych, dla tych wszystkich którzy po długich latach zawodowej pracy dziś jako inwalidzi na usługach sztuki często pędzić muszą swe życie niemal w ostatecznej nędzy. Tak jak wszędzie w Polsce, tak też i artyści Teatru Polskiego p. Czarneckiego w Sosnowcu w dniu tym postanowili wszelkie dochody swe poświęcić dla zaszczytnego celu: na pomoc tym kolegom którzy potrzebują tej pomocy.

W dniu tym odegrany będzie w miejscowym teatrze efektowny dramat Bissona „Pani X" w najlepszej obsadzie, a artyści dołożą trudów i starań, by przedstawienie było dowodem ich sumiennej i ofiarnej pracy na polu sztuki, która ma podnieść i uszlachetnić ogół. Jesteśmy zu ełnie pewni że społeczeństwo, które zawsze przychylnie usposobione jest dla wszelkich przejawów życia artystycznego w Polsce szczególnie w dniu tym da dowód tej swej sympatji i poprze artystów naszej sceny w ich pięknym celu, nawiązując w ten sposób tę konieczną dla dobra sztuki nić szczerego sentymentu pomiędzy widzami i aktorami, czego tak łakną dzieci muzy polskiej.

Niech widownia teatru wypełni się po brzegi! Tem publiczności polska, okażesz nam swą sympatję i zrozumienie potrzeby popierania teatru!

Znowu katastrofa kolejowa.

W środę dn. 8 bm łódzki pociąg № 314, na odcinku kolejowym od Pruszkowa w stronę Brwinowa wpadł z tyłu na zatrzymany pod wjazdowym semaforem pociąg towarowy.

Na skutek zbyt silnego uderzenia, pomimo przeciwdziałania maszynisty zostały rozbite wagony z węglem, zaś parowóz w swym pędzie wjechał na platformę jednego z rozbitych wagonów i ugrzązł, wrzynając się w ziemię.

Dwa wagony osobowe i 5 towarowych wraz z parowozem uległy całkowitemu zniszczeniu.

Z osób jadących w tymże pociągu zostali najbardziej poszwankowani:

1) Pawłowski Zdzisław lat 37 dyrektor szkoły w Płocku — uderzenie w głowę; 2) Pawuła Małgorzata lat 38 uderzenie w krzyż, 3) Kazimierski Józef lat 28 piekarz, uderzenie w nos; 4) Boczkowski Aleksander lat 52, uderzenie w głowę; 5) Mścichowska Ksawera lat 40 uszkodzenie policzka i 6) Kyżek Paulina lat 42, uderzenie w prawą skroń.

Przybyła z Pruszkowa pomoc lekarska zajęła się poszkodowanymi.

Pociąg ratunkowy wraz z władzami kolejowymi, przybył w krótki czas po katastrofie i dzięki temu zdołano już jeden z torów uprzątnąć po którym przepuszczane zostają pociągi.

Dochodzenie co do sprawcy katastrofy prowadzi specjalna komisja z Warszawy.

Z kraju.

Polskie siły techniczne w Rosji.

Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zgodnie z uchwałą rady, zwraca się do wszystkich inżynierów-techników, przemysłowców, handlowców narodowości polskiej, którzy przed wojną zajmowali stanowiska kierownicze lub pracowali w zakładach przemysłowych w Rosji z prośbą, aby zechcieli niezwłocznie zgłosić na piśmie do biura centralnego Związku (Chmielna 2), następujące dane: a) imię, nazwisko i adres obecny, b) zawód, c) miejscowość i nazwę zakładu przemysłowego, lub handlowego w którym pracowali w Rosji, d) dokładne określenie zajmowanego w Rosji stanowiska.

Dane powyższe są gromadzone przez centralny Związek w łączności z szeregiem zagadnień aktualnych; ze względu na rozwijające się stosunki Polski ze Wschodem i związanych z wieloma sprawami, które będą przedmiotem obrad konferencji genueńskiej. Centralny Związek zaznacza, że skompletowanie odpowiedniego materjału jest kwestją dużej wagi i że zgłoszenie powyżej wskazanych danych stanowi obowiązek obywatelski.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk niniejszego wezwania.

Ze świata.

Rodzina Rasputina.

Dawno już nie żyje znany przed wojną całemu niemal światu cywilizowanemu Rasputin, hypnotyzer, oszust i szarlatan, który dziwnym urokiem zdoławszy obezwładnić i tak słabą wolę Mikołaja II., rządził faktycznie Rosją, będąc głównym filarem kamarylli dworskiej i postrachem wszystkich, którzy nie mieli szczęścia zaskarbić sobie względów podstępnego mnicha.

Dziś po latach kilkunastu od dnia kiedy wreszcie padł od skrytobójczego ciosu wszechwładny oszust, odzywa się nazwisko jego w stolicach zachodu z okazji pobytu zamężnej córki Rasputina, nasuwając smutne refleksje na temat zmienności kapryśnego losu.

Panna Mafrena Rasputinówna, wyszła za mąż za niejakiego Sołorejewa, oficera armji Kołczaka.

Długie miesiące starali się o to aby dostać się na zachód Europy, w końcu przybyli pp. Sołowjewowie do Monachjum. Przybyli po to — jak pisze koresp. wiedeński „N. Słowa" — aby propagować wśród emigracji stary kurs monarchiczny, lecz źle trafili, gdyż partją monarchistyczną rosyjską w Monachjum kierował niejaki Dmitro Pawłowicz, właśnie jeden z uczestników zamachu na Rasputina.

Wybrali się przeto do Badenu pod Wiedniem, gdzie znów zajęli się — jak wielu monarchistów ich pokroju — troskliwem spisywaniem tych emigrantów, dla których kiedyś powrót do Rosji ma być wzbroniony!

W nędzy żyją do dziś w Badenie razem z dzieckiem — a wnukiem „wielkiego" ongiś w Rosji Rasputina, a w nędzy tej ratuje ich od czasu do czasu bawiący tam tż bankier rosyjski Rubinstein

Kącik humorystyczny.

Trafiła kosa na kamień.

Wieśniak: E, jakoś mi się widzi, że pon zamało wydał reszty.

Kupiec A, tak. Przepraszam No toć i koń ma cztery nogi a potknie się.

Wieśniak: Toć niby prawda. Ale ja wtedy takie śkapsko batem!

* * *

Ciotka (stara panna): Jak myślisz, Edziu ile ja mam lat?

5 letni Edzio: Kiedy ja umiem tylko do 30-tu liczyć.

Na wystawie obrazów.

Przy kasie wystawy obrazów:

— Proszę o pół biletu,

— Jakto? przecież pan jest dorosłym mężczyzną?

No naturalnie, ale ja proszę panią, na jedno oko nie nie widzę.

Między posłami.

— Kolego wniknijcie tylko dobrze w nasze położenie polityczne, czy pojmujecie dokąd my zdążamy.?

— Czyżby kolega zapomniał? Przecież do restauracji.

Małżeństwo z punktu widzenia właściciela cukierni.

— Małżeństwo —To poncz
— Mąż? — Mocny arak
— Żona? — Cytryna
— Miłość? — Woda gorąca, ktora prędko stygnie.

Byle był pretekst.

On: Czy mogę pani służyć parasolem?..

Ona: Przecież pan nie ma parasola.

On: No tak, ale i deszcz przecież nie pada a mnie chodzi o protekst do... poznania pani.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W drugim dniu ciągnienia czwartej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje;

Po 50,000 mk. na n-ry 21939 26385
Po 20 000 mk. na n r 87023
Po 15.000 mk na n-ry: 1601 29335 47787.
Po 10 000 mk. na n-ry: 23453 77590
Po 8 000 mk. na n-ry: 13389 76313 82412,
Po 5.000 mk na n-ry: 1278 10851 16399 23914 49484 55797

OFIARY.

Na repatrjantów

Nr. 125 Zebrane w dniu imienin Franciszka Selmacha w Strzemieszycach mk. pol 6.500.
Nr. 185 Mk. 2.500 składa J. S.
Nr. 136 Zawartka Jan mk. 1000 Tyke Juljan 1000 mk.
Nr. 129 W rocznicę śmierci ś. p. Breitkopfów Franciszki Barańskiej składa córko 500 mk.

Na korzyść Związku b. wojsk. W P. w Zagłębiu.

Alfred Dietel b. podpor. W. P. 15000 mk.

Na zdemobilizowanych żołnierzy.

Nr. 127 Szymanowski 2000 mk.
Nr. 133 Jan Sojda 1000 mk.

Na żołnierza polskiego.

Nr. 131 Antonina Kiegler 100.
Nr. 132 Stanisława Olszewska 200 mk.

Na inwalidów wojennych.

Nr. 123 Uczniowie V i VI oddziału Szkoły Miejskiej Nr. 16 900 mk.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Hamankiewiczowi i Sztuce za uświetnienie uroczystości naszych zaślubin w dniu 4 lutego r. b. przez podniosłe pienia w kościele Nowo-Sieleckim składamy niniejszym serdeczne podziękowanie

Lucyna z Siewniaków i Józef Gelbowie.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.“ Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł.“ Redaktor: Józef Stacharski.